

Waldemar Chrostowski

"Dzieło zbawienia w ludzkiej krwi
Jezusa według Listu do
Hebrajczyków", Roman Bogacz,
Kraków 2007 : [recenzja]

Collectanea Theologica 77/3, 204-211

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cytować w dużo obszerniejszym wydaniu z 1995, ulepszone wydanie ma też komentarz Prigenta (cytowany tylko po włosku). Tłumaczenia powinny być notabene opatrzone informacją o wydaniach oryginalnych. W opisach bibliograficznych występują pomniejsze błędy, stosunkowo liczne (np. nazwisko Yabro ma stałe postać Yabro; zacytowane na s. 504 dzieło Lightfoota pochodzi z XVIII w., a 1959 to data reprintu; dwa komentarze Brütscha na s. 507 to jedno dzieło w dwóch językach).

Przypisy występują w odpowiedniej liczbie i są zredagowane poprawnie. Pomyłki czy drobne błędy rzeczowe są w rozprawie rzadkością, choć występują: np. na s. 36 satyryk Marcellis i grecki retor Dio Chryzostom zostali zaliczeni do historyków rzymskich. Język rozprawy jest dobry i zrozumiały. Tylko sporadycznie trafiają się niezręczności stylistyczne. Dość liczne są natomiast drobne błędy literowe.

Powyższe uwagi krytyczne – w kwestii tytułu i zasięgu rozprawy, pewnych tez, doboru bibliografii oraz usterek formalnych – nie podważają zdecydowanie pozytywnej oceny całości. Książka ks. Koteckiego stanowi cenny wkład w studia nad Apokalipsą św. Jana, i to nie tylko na gruncie polskim. Jest to dzieło wartościowe, które zarazem zaprasza do dalszej dyskusji.

Michał Wojciechowski, Olsztyn

Ks. Roman BOGACZ, *Dzieło zbawienia w ludzkiej krwi Jezusa według Listu do Hebrajczyków*, List do Hebrajczyków 3, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2007, ss. 301.

Ks. dr Roman B o g a c z (ur. 1963) jest kapłanem archidiecezji krakowskiej. Po ukończeniu studiów w Wyższym Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie i uzyskał tytuł magistra teologii w Papieskiej Akademii Teologicznej (1988) na podstawie pracy *Ks. prof. Józef Archutowski. Przegląd dorobku naukowego*, napisanej pod kierunkiem ks. dr. hab. Tomasza Jelonia. Pod koniec okresu pracy duszpasterskiej w Żywcu Zabłociu i w Krakowie (1988-1991) rozpoczął studia licencjacko-doktoranckie na Wydziale Teologicznym PAT, zaś w latach 1991-1994 był sekretarzem tegoż Wydziału i Rady Wydziału. W 1993 r. uzyskał stopień licencjata teologii na podstawie pracy *Struktura literacka Listu do Hebrajczyków. Studium krytyczno-analityczne*. W drugim semestrze roku akad. 1993/1994 rozpoczął wykłady z archeologii biblijnej i pism Nowego Testamentu w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Kapucynów w Krakowie, a od początku roku akad. 1994/1995, został zatrudniony na stanowisku asystenta przy Katedrze Teologii i Informatyki Biblijnej WT PAT. W 1995 r., po powrocie

z Jerozolimy, gdzie przebywał jako wolny słuchacz na Studium Biblicum Franciscanum, rozpoczął wykłady z pism Nowego Testamentu w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Zmartwychwstańców oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Krakowie. W 1997 r. uzyskał stopień doktora teologii na podstawie rozprawy *Rola hapax legomenów w przedstawieniu misji Chrystusa według Hbr 1,1 – 5,10*, której promotorem był ks. prof. T. Jelonek. W latach 1997-2004 zorganizował Instytut Jana Pawła II w Krakowie, pełniąc funkcję jego pierwszego dyrektora. Jest członkiem redakcji „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” oraz sekretarzem redakcji czasopisma WT PAT „Polonia Sacra”. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie i członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Biblistów Polskich.

Rozprawa R. Bogacza wyrosła na gruncie zainteresowań naukowo-badawczych skoncentrowanych na nowotestamentowym Liście do Hebrajczyków. Poświęcił on tej problematyce rozprawę doktorską, a następnie niemałą liczbę artykułów naukowych oraz referatów i wystąpień na sympozjach i konferencjach. We wcześniejszych publikacjach R. Bogacz zwracał uwagę na niezwykle bogactwo słownictwa Listu do Hebrajczyków i okazałą liczbę hapaxlegomenów Nowego Testamentu w tym dziele. Odnosząc się we *Wstępie* (s. 9-17) do dotychczasowego dorobku w zakresie badań nad listem, podzielił go na trzy zasadnicze grupy: 1. badania kwestii literackich; 2. komentarze egzegetyczne; 3. prace o charakterze monograficznym (s. 12-14). Wyjątkowe miejsce i znaczenie przyznaje badaniom flamandzkiego egzegety i teologa Alberta Vanhoye, profesora Papieskiego Instytutu Biblijnego i aktualnego przewodniczącego Papieskiej Komisji Biblijnej. Od niego, podobnie jak ks. prof. T. Jelonek, przejął ujęcie struktury literackiej Listu do Hebrajczyków, wykorzystując je najpierw w rozprawie doktorskiej, a następnie w artykułach naukowych i w rozprawie habilitacyjnej.

Zapoznawszy się z istniejącymi opracowaniami na temat Listu do Hebrajczyków, R. Bogacz „postanowił poszukać takiego wątku, który stanowi nić spletającą ten *List* w jedno spójne dzieło i postawił sobie za cel odszukać ten jednoczący wątek (...) Niniejsza praca stanowi próbę odszukania odpowiedzi na pytanie: jaki temat teologiczny stanowi ten wątek. Jak on jest przedstawiony w całości dzieła?” (s. 14). Trzeba przyznać, że jest to zadanie równie ambitne, co ważne, bo fundamentalne nie tylko dla teologii omawianego listu, lecz dla całej teologii nowotestamentowej i – szerzej – biblijnej. Autor nadmienia, że gruntowna lektura i analiza listu, a także lektura wydanego również po polsku dzieła J. P. Roux *Krew. Mity, symbole, rzeczywistość* (Kraków 1994) sprawiły, że jego poszukiwania zostały uwieńczone sukcesem: wiodącym tematem Listu do Hebrajczyków jest Krew Jezusa. Autor napisał: „Całe to dzieło poświęcone jest misji Chrystusa w jej różnych aspektach, realizowanych na przestrzeni historii zbawienia,

a szczególnie kwestii Nowego Przymierza w odniesieniu do Starego. W rozprawie tej postawiono tezę, że misją tą jest dzieło zbawienia, dokonane w ludzkiej Krwi Jezusa” (s. 15). Jest to spojrzenie nowatorskie i odkrywczе, doniosłe dla antropologii, teologii wcielenia i soteriologii.

Uzasadnienia postawionej tezy dokonuje R. Bogacz w trzech kolejnych rozdziałach swojej monografii. Pierwszy nosi tytuł *Jezus uczestnikiem we Krwi i Ciele* (s. 19-95). Przedmiotem analizy staje się prolog Listu do Hebrajczyków (1,1-4) oraz pierwsza jednostka literacka wyodrębniona w tekście 1,5 – 2,18. Prolog zapowiada tematykę dominującą w całym piśmie, podając „lapidarną charakterystykę Syna Bożego, dopełniającego dzieła objawienia Ojca” (s. 22). Nasuwa się uwaga, że właściwsze byłoby tu określenie „wypełniającego dzieła objawienia Ojca”, przede wszystkim ze względu na ścisłą więź Ojca i Syna, a także dlatego, że nowa ekonomia zbawienia, urzeczywistniona przez Jezusa i w Nim, odznacza się ciągłością względem ekonomii Starego Przymierza, wprawdzie niedoskonałej, ale przecież wyrażającej ukierunkowanej na Chrystusa. Pierwszymi adresatami Listu do Hebrajczyków byli Żydzi. Niezależnie od tego, czy jako chrześcijanie żydowskiego pochodzenia uznawali Jezusa za Mesjasza, czy też, odmawiając tego wyznania wiary, tworzyli podwaliny pod judaizm rabiniczny, rozumiało jest, że w prologu do listu ukazuje się im Boga jako kogoś, kogo dobrze znają. Zarazem jednak wyrażenie „w Synu” wskazuje na radykalnie nową zbawczą rzeczywistość, ujmując sens misji Syna Bożego, który w Jezusie stał się człowiekiem. W naturalny sposób nasuwa się więc pytanie, kim jest Syn, które od samego początku stanowi o specyfice chrześcijaństwa i przesądziło o rozbracie wyznawców Jezusa Chrystusa z wyznawcami judaizmu. Hbr 1,3 podkreśla, że Syn jest równy Ojcu i jest Bogiem, a w. 4 zapowiada główny temat pierwszej części listu.

Tekst Hbr 1,5 – 2,18 stanowi wykład doktrynalny, w którym ukazuje się wyższość Jezusa Chrystusa nad aniołami, zapewne – jak trafnie zauważa R. Bogacz – w konfrontacji z żydowskimi spekulacjami apokaliptycznymi, które przenikały na grunt chrześcijański, wprowadzając zamęt odnośnie do prawidłowego ujmowania osoby i posłannictwa Jezusa. Zasadniczym tematem Hbr 1,5-14 jest intronizacja Syna na Króla Wszechświata. Habilitant już wcześniej zajmował się tą problematyką i nie trzeba uzasadniać, że jego przemyślenia mają duże znaczenie biblijno-liturgiczne, przede wszystkim w głębszym ujmowaniu i przedstawianiu zamykającej rok liturgiczny Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Omówiony został motyw usynowienia, mowy inauguracyjne z ich przewodnimi wątkami (prezentacja Syna jako Władcy, udział w mocy Bożej, umiłowanie sprawiedliwości), namaszczenie oraz zakres mocy Syna. Następnie wyjaśnia się, kim jest Syn wobec ludzi, wskazując na biblijne ujęcie misterium człowieka. Na tle wielkości i godności człowieka stworzonego przez Boga tym lepiej widać doniosłość wcielenia Syna

Bożego. Dokonując wnikliwej egzegezy Hbr 2,9-14, autor rozprawy szczegółowo rozwija ten temat, dochodząc do sedna misterium solidarności Boga z ludźmi, którą stanowi przyjęcie przez Syna ludzkiej natury. Polemizuje z poglądem E. S c h e i t z e r a, że „nigdzie w *Liście do Hebrajczyków* nie da się połączyć pojęcia ciała z kwestią grzechu i śmierci” (s. 83) utrzymuje, że tekst Hbr 2,14a wyraźnie stwierdza, „że Syn Boży dlatego przyjął krew i ciało, aby pokonać śmierć, a ta jest skutkiem grzechu”. Nieco wcześniej napisał: „Bóg stał się człowiekiem (...) On stał się podległym śmierci, po to, aby pokonać szatana, który jest jej władcą. Przyjął śmierć, by pokonać władcę śmierci” (s. 81). Uzasadnienie widzi R. Bogacz w tym, że autor Listu do Hebrajczyków sięga do opowiadania o upadku pierwszych rodziców z Rdz 3, którego pointę stanowi myśl, że grzech ściągnął śmierć, której przed popełnieniem grzechu w świecie stworzonym przez Boga nie było. Chociaż w gruncie rzeczy takie jest nauczanie Kościoła i większości teologów katolickich, trzeba jednak zauważyć, że w opowiadaniu zawartym w Rdz 1–3 mamy do czynienia ze zjawiskiem przemijania, a więc i ze śmiercią fizyczną jeszcze przed grzechem pierwszych ludzi, natomiast grzech sprawił, że na skutek oddalenia się od Boga i zerwania więzów przyjaźni z Nim przemijanie i śmierć ukazały swoją dramatyczną stronę. Nasuwa się pytanie, jak ta egzegeza Rdz 1–3 (i pozostałych tekstów Biblii) ma się do wiary, że Syn Boży stał się człowiekiem, by pokonać śmierć, która jest skutkiem grzechu. Skądinąd wiadomo, że w historii teologii chrześcijańskiej istniało także radykalnie inne podejście do problemu *Cur Deus homo?* Zostało wypracowane przez szkołę franciszkańską, która utrzymywała, że godność człowieka jest tak wielka, a miłość Boża tak niezgłębiona, iż Bóg stałby się człowiekiem nawet gdyby człowiek nie zgrzeszył. To spojrzenie bardziej przystaje do teologii wyłożonej w pierwszej części Listu do Hebrajczyków, zbudowanej na cytatach z Ps 8. Wyjaśnia też ono przynależność Syna Bożego do rodzaju ludzkiego przez krew i ciało. Pokonanie tego, który „dzierzył władzę nad śmiercią, to jest diabła” (2,14), o którym R. Bogacz twierdzi, że stanowiło „pierwszy cel przyjęcia ciała i krwi ludzkiej przez Syna Bożego” (s. 84), oznaczałoby zatem przezwyciężenie śmierci fizycznej przez nadanie życiu i śmierci sensu, który jest zakorzeniony w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jego zbawcze dzieło sprawiło w pewien sposób powrót do stanu „rajskiej” egzystencji dlatego, że pokazało, iż śmierć nie jest końcem, ale bramą. Dlatego zasadnie można mówić o wyzwoleniu ludzkości spod panowania szatana (2,15), sprawionym dzięki przygarnięciu przez Boga. Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, jest pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem, zaś ta myśl, co słusznie podkreśla autor monografii, wprowadza w kolejne wątki tematyczne omawianego Listu.

Rozdział drugi, zatytułowany *Nowe Przymierze we Krwi Jezusa*, podejmuje zagadnienie Chrystusowej ofiary (s. 97-175), rozwijając je na bazie analizy egzege-

tyczno-teologicznej Hbr 9,1 – 10,20. Tekst ma charakter doktrynalny, poświęcony znaczeniu ludzkiej krwi, którą Syn Boży jako arcykapłan przyjął, by złożyć ją w ofierze, przez co stał się przyczyną wiecznego zbawienia. Autor rozprawy opowiada się za poglądem, przyjmowanym m.in. przez ks. prof. T. Jelonka, że wiodącym tematem całego Listu do Hebrajczyków jest wyższość Nowego Przymierza nad Starym. Tym, co przesądza o doskonałości Nowego Przymierza, jest sprawcza rola ludzkiej krwi Jezusa Chrystusa, która, podkreślając solidarność z ludźmi, stała się narzędziem odkupienia. Wygląd i rola przybytku Pańskiego, czyli świątyni jerozolimskiej, w czasach Starego Testamentu (9,1-10) świadczą, że był on wtedy potrzebny, aczkolwiek pozostawał składnikiem niedoskonałego kultu. Idąc za opinią R. P o p o w s k i e g o i J. B. S z l a g i, R. Bogacz twierdzi, że niedoskonałość wynikała z niedostępności Miejsca Najświętszego oraz nieskuteczności ofiar przebłagania, które nie oczyszczały Izraelitów z grzechów świadomie popełnionych (s. 121). W tym miejscu rodzi się pytanie, czy w tego typu rozważaniach nie należy pójść w innym kierunku. W czasach Starego Testamentu za grzechy ludzi składano ofiary ze zwierząt i ptactwa. Otoczenie świątyni jerozolimskiej, jakkolwiek dosadnie to brzmi, przypominało wielką rzeźnię, w której codziennie dokonywano uboju. Jezus Chrystus całkowicie to zmienił, przelewając własną krew i okazując w ten sposób świadome i dobrowolne posłuszeństwo Ojcu. Po Jego śmierci dalsze istnienie świątyni jerozolimskiej w dotychczasowym kształcie sprawowanego w niej krwawego kultu przestało być potrzebne. Zwierzęta nie musiały już być składane w ofierze za grzechy ludzi. Nie sposób tutaj nie zapytać, czy i w jakim zakresie pierwsi chrześcijanie pochodzenia żydowskiego przed 70 r. po Chr. nadal uczestniczyli w krwawym kulcie świątynnym. Znamienne, że pisma Nowego Testamentu o tym milczą, wzmiankując obecność pierwszych wyznawców Jezusa Chrystusa w świątyni jerozolimskiej w celu modlitwy. Podjęcie przez autora Listu do Hebrajczyków tematu ofiar ze zwierząt i ofiary Jezusa, oraz tak obszerne potraktowanie go, może stanowić koronny argument na rzecz datowania tego pisma na okres przed zburzeniem świątyni, bo przecież gdy została zburzona, tego typu dylematy przestały istnieć. Tak silny nacisk na definitywną skuteczność zbawczej ofiary Chrystusa jest zrozumiały tylko wtedy, gdy się przyjmie, że podczas pisania Listu do Hebrajczyków krwawy kult nadal istniał, a chrześcijanie zastanawiali się nad jego relacją do zbawczej ofiary Mesjasza, którego wyznawali. Wprawdzie R. Bogacz jest świadomy przeciwstawienia, jakie istniało między starotestamentowymi ofiarami ze zwierząt a nowotestamentową ofiarą ciała i krwi Jezusa Chrystusa (np. s. 179), jednak przychyliła się do poglądu T. Jelonka, że List do Hebrajczyków powstał po tzw. synodzie w Jamnii/Yavne, a więc w ostatniej dekadzie I w. (s. 223-224). Istnieje wiele przesłanek, by poważnie zweryfikować ten pogląd. Nie sposób też pogodzić go z tezą, że autorem Listu do Hebrajczyków byłby św. Łukasz, autor

trzeciej Ewangelii kanonicznej i Dziejów Apostolskich. Te ostatnie kończą się na początku lat 60. I w., zaś tak długa przerwa byłaby po prostu niezrozumiała.

W kontekście porównania natury ofiar Starego Przymierza z ofiarą Jezusa Chrystusa staje się dobrze widoczna Jego tożsamość i misja jako Arcykapłana. W tekście, który znajduje się w samym centrum Listu do Hebrajczyków (9,11-14), aż czterokrotnie występuje rzeczownik „krew”. Dwa razy odnosi się do krwi pochodzącej z ofiar zwierząt i dwa razy do krwi Chrystusa przelanej podczas Jego męki i śmierci. To zestawienie zdaje się w pełni potwierdzać sugestię odnośnie do przyczyn niedoskonałości Starego Przymierza. Jeden jedyny raz własną krwią i skutecznie wobec całej ludzkości Jezus dokonał tego, co chciały osiągnąć ofiary ze zwierząt i ptactwa składane za grzechy Izraelitów. Właśnie w tym widać najlepiej ciągłość, brak ciągłości i nowość nowej ekonomii zbawienia względem dawnej, właściwej dla Starego Testamentu. Na wysoką ocenę zasługuje oparta na tekście Hbr 9,11-12 oraz 9,13-14 prezentacja liturgii ekspiacji Chrystusa (s. 123-139) oraz zbawczej mocy Jego Krwi (s. 139-144). Przelanie przez Jezusa krwi „stało się ofiarą, dającą podwaliny pod ofiarę Nowego Przymierza” (s. 145), dzięki czemu Jezus stał się jego Mediatorem/Pośrednikiem. Bardzo wnikliwe i trafne są rozważania dotyczące roli krwi w Pierwszym Przymierzu (Hbr 9,18-22), aczkolwiek dyskusyjna jest konkluzja, że autor Listu do Hebrajczyków dokonał „silnego przeakcentowania roli krwi w Starym Testamencie” (s. 152). Po wyeksponowaniu niebiańskiego wymiaru kultu, wynikającego z wielkości ofiary Jezusa Chrystusa, mającej charakter definitywny, następuje wskazanie, na czym polega skuteczność owej ofiary. Jeszcze raz wraca tematyka Starego Prawa i grzechu oraz mocne podkreślenie nieskuteczności ofiar składanych w świątyni jerozolimskiej: „Niemożliwe jest bowiem, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy” (Hbr 10,4). Ponieważ ofiara ciała Jezusa ostatecznie zastąpiła nieskuteczne ofiary przebiegalne Starego Przymierza, dokonała się zamiana kapłaństwa, a wierzący osiągnęli pewność zbawienia przez krew Jezusa.

Rozdział trzeci nosi tytuł *Nowa ekonomia zbawienia we krwi pokropienia* (s. 177-237). Autor wyjaśnia, na czym polega nowa ekonomia, która stała się udziałem ludzi przez oczyszczenie we krwi pokropienia. Oparciem pozostaje nadal tekst biblijny, a mianowicie Hbr 12,1 – 13,21. Tym razem, inaczej niż w dwóch poprzednich rozdziałach, nie chodzi o wykład doktrynalny, lecz o zachętę uzasadniającą konieczność wytrwałości chrześcijan w wierze i postępowaniu. Potrzebne jest świadectwo aż do przelania krwi (Hbr 12,1-13), możliwe wtedy, gdy chrześcijanie są wpatrzeni w krzyż Jezusa, a budowane na wzorach dostarczonych przez biblijnych bohaterów wiary wymienionych w Hbr 11,1-40. Takie zachęty były konieczne w obliczu bolesnych doświadczeń doznawanych przez chrześcijan, które R. Bogacz przedstawia dość ogólnikowo: „Z jednej strony towarzyszyło im oczeki-

wanie na szybkie powtórne przyjście Chrystusa. Jednak zamiast paruzji i rychłego sądu nad światem do głosu dochodziły coraz częściej prześladowania. Uderzały one z każdej strony, atakując kształtującą się religię chrześcijańską” (s. 196). Dokładniejszy wgląd w te sprawy rzuciłby wiele światła na dokładniejsze *Sitz im Leben* Listu do Hebrajczyków i czas jego powstania. Mimo że w drugiej połowie I w. nie brakowało napięć w stosunkach z poganami, najbardziej ostra konfrontacja miała charakter chrześcijańsko-żydowski i to ona przesądziła o tym, że pod koniec tego okresu nastąpił całkowity rozbrat między Kościołem a Synagogą. Ukamienowanie Szczepana wyraziście dowodzi, że w pierwszym etapie konfrontacja ta miała charakter wewnątrzżydowski, co trwało zapewne do 70 r., przeobrażający się następnie w rozłam, jaki istnieje do dzisiaj. Zawarte w monografii krótkie rozważania na temat trudnych doświadczeń chrześcijan (s. 196-201) mają charakter teologiczny, co nie usprawiedliwia braku pogłębionej perspektywy historycznej. Byłaby ona tym bardziej przydatna, że we *Wstępie* (s. 16) autor deklaruje stosowanie w swojej pracy tradycyjnej metody historyczno-krytycznej. Na usprawiedliwienie można jednak powiedzieć, że perspektywa teologiczna dominuje w omawianej rozprawie i właśnie na niej koncentruje się uwaga autora.

W Hbr 12,24 mówi się, że krew pokropienia przemawia mocniej niż Abel, co R. Bogacz objaśnia, opierając się na spojrzeniu właściwym dla Starego Testamentu. Dzięki temu lepiej widać, na czym polega prawdziwy kult i obowiązek ustrzeżenia wiary. Ostatecznym źródłem, które umożliwiała mężną wytrwałość, jest Jezus Chrystus, zaś wgląd na Jego osobę i misję pozwala postrzegać kult sprawowany w świątyni jerozolimskiej w perspektywie chrześcijańskiej. Rozdział trzeci zamyka zwrócenie uwagi na eschatologię i na formy właściwego kultu, a mianowicie wyznawanie imienia Jezusa oraz odważne świadectwo życia, zaś kończy go – w nawiązaniu do epilogu w Hbr 13,20-21 – rozwinięcie motywu Krwi wiecznego Przymierza.

Po *Zakończeniu* (s. 239-246), w którym R. Bogacz dokonał zwięzłego bilansu rozważań zawartych w całej monografii, następuje streszczenie w języku angielskim (s. 247-253), wykaz skrótów (s. 255-260), bibliografia (s. 261-281), indeks osób (s. 283-289) oraz indeks terminów i zwrotów greckich (s. 291-296). Całość została starannie i estetycznie wydana, w konwencji szaty graficznej przyjętej w serii wydawniczej „List do Hebrajczyków”. Nieco do życzenia pozostawia korekta, którą powinna być bardziej staranna w tym, co dotyczy konsekwentnej pisowni małą i dużą literą (zob. różnicę w pisowni rzeczownika „krew” nawet na pierwszej stronie okładki oraz na stronie tytułowej), a także interpunkcji.

Na najwyższe uznanie zasługuje wybór tematu, będący owocem dojrzałej i głębokiej znajomości omawianej księgi biblijnej oraz dobrego osadzenia w kontekście specyfiki teologii chrześcijańskiej. Autor rozwija swoje przemyślenia w sposób

metodologicznie poprawny i spójny. Dobrze opanował zasady metodologii nauk biblijnych, szczególnie biblistyki Nowego Testamentu, i umiejętnie korzysta z bogatego piśmiennictwa naukowego. Rozprawa stanowi ukoronowanie żmudnej kwerendy naukowej, połączonej z egzystencjalnym czytaniem i objaśnianiem tekstu świętego, czego owocem jest solidne wykazanie aktualności problematyki wyłożonej w Liście do Hebrajczyków. Dobrze widać rezultaty wieloletnich badań nad tym pismem, obficie i chętnie wykorzystujących możliwości, jakie daje poprawne zastosowanie technik komputerowych. R. Bogacz swobodnie posługuje się oryginalnym, czyli greckim, tekstem Listu do Hebrajczyków, bez trudności korzysta także z tekstu Biblii Hebrajskiej i ze starożytnego piśmiennictwa pozabiblijnego. W analizie egzegetycznej tekstu Pisma Świętego zdecydowanie preferuje podejście synchroniczne. Być może jest tak, że znając doskonale Ziemię Świętą i inne kraje biblijne, wiele spraw uważa za oczywiste. Monografia stanowi bardzo ważny wkład w chrystologię, soteriologię, eklezjologię i eschatologię biblijną. Autor rozprawy z powodzeniem włącza się, podejmuje i owocnie rozwija najnowsze badania nad Listem do Hebrajczyków, pogłębiając znane perspektywy i nadając im wyraźne ukierunkowanie egzystencjalne. Zawarte w niej przemyślenia mają również duże znaczenie dla problematyki relacji chrześcijańsko-judaistycznych, szczególnie dla chrześcijańskiej teologii judaizmu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Pier Luigi FERRARI, *La Dei Verbum*, Editrice Queriniana, Brescia 2005, ss. 269.

Książka P. Ferrari jest pierwszą publikacją z serii „Interpretować Biblię dzisiaj”, wydaną przez wydawnictwo Queriniana. Nie przypadkiem temat Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* znalazł się jako pierwszy z poruszanych w kontekście zasad interpretacji Pisma Świętego. Konstytucja soborowa z naciskiem podkreśliła miejsce Bożego słowa w tradycji Kościoła i zachęcała wierzących do jak najobfitszego czerpania z tego skarbcza Bożej mądrości w głoszeniu współczesnemu światu Chrystusa.

Autor publikacji jest księdzem z diecezji Crema (Włochy), studiował teologię dogmatyczną na Fakultecie Teologicznym w Mediolanie oraz w Instytucie Biblijnym w Rzymie. Był wykładowcą teologii na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie, a obecnie wykłada teologię biblijną w różnych centrach katolickich w Lombardii. Praca ks. Ferrari jest całościową próbą spojrzenia na genezę dokumentu soborowego oraz jego konsekwencje dla nauczania teologicznego i pastoralnego po II Soborze Watykańskim.